

Łata, to nie podszewka

Starsza kobieta, rodem spod Łidy, Joanna Stroube zapytana: – co sądzi o filmie „Boża podszewka”, powiedziała: – Wstyd mi, że ten wulgarny film nakręciły kobiety. Znałam Jurjewiczów, to bardzo zacna i liczna na Litwie rodzina. Tak wiele dla Polski wycierpieli... Ja rozumiem, że autorka mogła mieć takie smutne dzieciństwo... Czy to jednak powód, żeby swój garb po sąsiadach obnosić? Głęboko jej współczuję. Widać w takich czasach przyszło nam żyć, że nawet na własnej miserii nie wstyd zarabiać.

Do tej pory spłodzono sporo „artystycznych” głupot na temat Wschodu, Białostoczczyzny, Polski B, pogranicza kultur i religii, tygla narodów, środka Europy, ściany wschodniej, zzieleniałych płuc Polski i takich tam dyrdymałów. Przywykliśmy tu do tego. Białostoczczyzna to nieustające „warstwy twórcze”, poligon dla rozmaitej maści nieudaczników, instalatorów, apostołów nowych euroidei, producentów tapet, obudzonych tysięcy lat po starcie nacjonalistów, teatrów dnia zbędnego i zwykłych partaczy kultury, którzy na „dzikim wschodzie”, gdzie białe niedźwiedzie w aureoli zorzy polarniej zagładają do okien, znajdują możliwość „samorealizacji”. (...)

Tylko brać kamerę, magnetofon i dzieło samo się robi. Bo bieda i dziadków tu ci jeszcze dostatek. Stoją, co sobotę, nadaremno w bramkach i czekają na swoje dzieciulki. Te tymczasem mają „wiejski chleb, skrzywienie żurawia i spracowane ręce ojca” w ...

Ostatnimi laty, dla eurointelektualistów z Polski otworzyły się podwoje świata za Bugiem i Niemnem. Takie obszary do pohulania. Bezkarne niesprawdzałe dzikie pola, jako że ludzie stamtąd wyrzucono, wyróżniono, a którym pozwolono przeżyć, nie mają sił, by przyjechać do Warszawy i dać po buzi. Co też Bogiem a prawdą, nie w ich zwyczaju leży.

Po drugie, podłość i głupota nie mają twarzy, więc nie ma po czym bić.

Przed paru laty, Andrzej Łapicki odmówił polemiki telewizyjnej z producentem „NIE”, tłumacząc, że Urbana kodeks honorowy nie dotyczy. Rozmowa z twórcą sennego koszmaru „Boża Podszewka” też nie ma sensu. (...)

Tam jeszcze Polskę hołubią w głodnych dłoniach, jak największy skarb. Niosą tu, do macierzy, by okaleczają, ale z roku na rok piękniejszą mową powie dzieć braciom, rodakom – PRZEŻYLI. W najkoszarniejszych smach nie przewidzieli, że są tu niepotrzebni.

Tu my, „bose Antki zza Buga”, wyrzucone z kolebki pokurcza – przez pół wieku udawaliśmy, że nas nie ma. Nie obnosiliśmy naszej bezdomności, choroby sierocy po kominkach. Gdy inni wyjeżdżali na święta do dzieć okolic, barykadowali się w poniemieckich domach i chuchali na śpiewną, gasnącą z roku na rok mowę babek naszych. Niech Bóg nam wybaczy, że nie przekazaliśmy tego garbu dzieciom, bo po tym, czegośmy tam doświadczyli, wynikało, że komunizm to stulecia. Wszystko miała załatwić łza w oku Szczepcia i Tońcia, ciotki Albinowej i głupawe śpiewy przy ognisku.

Prawie wszystko, co nas w historii spotkało ze strony Rosjan, Niemców, Czechów, Ukraińców, Żydów, socjalistów, cyklistów, komunistów, faszystów to jest wsty-

dliwe i powoduje zmieszanie. Dlatego najlepiej, by Polska historii nie miała w ogóle, a szczególnie na wschodzie. Niech Bóg ma Polaków z Kazachstanu w opiece. (...)

Film pani minister jest wredny, świadomie i starannie złożony z czarnych i ślepych kostek domina, jak kabarecik Olgi Lipińskiej. Ale w kabarecie Olgi Lipińskiej, schorowana nienawiść jest wysoce profesjonalna, na najwyższym warsztatowym poziomie, zaś to, co zaprezentowała pani minister jest prymitywne i nieudolne. Po prostu jest to źle zrobiony film. Niechlujstwo kostiumologiczne i scenograficzne wskazuje, że wszelkie realia są tu umowne, że nie chodzi o przekazanie jakiejś prawdy. Czy widział ktoś za Bugiem konia bez długi, zaprzężonego w szejle? Za parę lat w filmie pani Cywińskiej furę może ciągnąć nawet krowa – w końcu też ma cztery nogi.

Młodzi aktorzy nie potrafią markować najprostszych czynności gospodarskich. Dobrze, że choć potrafią się podrapać, to im dobrze wychodzi. Na drugim planie zachowują się jak statyści.

Najazd niezwykle eleganckich bolszewików na „dwór” przypomina szkolny montaż poetycki z akademii ku czci Rewolucji Październikowej.

Szkoda mi zaplątanych tu, doskonałych operatorów, którzy swoją biegłością usiłują ratować to paskudztwo. Poezja świetnie komponowanych kadrów akcji nie zmniejsza niesmaku, z jakim się patrzy na grzebiącą pod „gizdem” dziewczynkę, która właśnie odkrywa, że jest kobietą.

Trudno sobie wyobrazić rodziców porzucających w czasie wojny dzieci. Zwłaszcza tam, gdzie rodzina była szczególnym darem, gdzie całymi rodami wożono nas na wschód i zachód, gdzie obśmiewane w war-

szawskich kabarecikach Matki Polki nie tracą nadziei i czekają. Gdzie tysiące szukają się po świecie?

Obojętnie, czy to na Kaszubach, Kurpiach, czy na Śląsku nie sposób wyobrazić sobie ojca wylążającego z kąpieli i dyndającego klejnotami w obecności dorosłych córek.

Albo taki losowy łamaniec: dziewczyna, kształcona u zakonnic, zostaje zgwałcona przez przejeźdnego kozaka, co sprawia jej duchową radość, niestety, kozak okazał się jadowity i jedyna w rodzinie kandydatka na świętą umiera, rodzeństwo zakopuje ją w jamie po ziemniakach.

Jurjewicze pani minister, to bydlęta o wiecznie spocynych mordach, żyjące pomiędzy żarciem z mlaskaniem i kopulacją w brudnych betach. Tam nikt nie rozmawia, tam wszyscy szcękają. Tam się nie kocha. Tam się nawet nie nienawidzi.

Żle, że z takich źródeł sączy się wiedza o kresach. Że młodzież, która dziś informację zdobywa poprzez obrazki, taki w sobie utrwali wizerunek nas, ludzi z kresów.

Gdy w Grodnie, złożona chorobą, umierała Eliza Orzeszkowa, chłopci, przed jej domem, wymościли ulicę słomą, aby wozy nie turkotały na bruku.

Tam, na kresach, żyli najpiękniejsi, najbardziej i najczulsi obywatele Rzeczypospolitej. Bywało też trochę zła i draństwa. Bez niego zylibyśmy jak w raj i to byłby grzech pychy. Przez pychę budowano wieżę Babel i za karę Pan pomieszał języki.

„Boża podszewka” stanowi obraz subiektywnej duszy twórcy. Jest spojrzaniem w jej głąb. Strasznie tam, mrocznie i po chamsku. Tak, jakby za jakąś inną wieżę Babel Bóg pomieszał umysły.

WOJCIECH ZAŁĘSKI
Supraśl